



Na XXV Turnieju Rycerskim w Golubiu – Dobrzyniu wystąpiła też litewska drużyna z Kiejdan

Wiktoria rycerzy polskich



Ci, co oglądali popisy rycerzy, nie żalowali: widowisko było imponujące, a podczas szturmów bramy zamkowej dwa razy polatała się krew. Fot. Alina i Irena Duchowskie

Już od 25 lat wiekowe mury zamku Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu goszczą rycerzy, w turniejowych potyczkach prezentujących przywiązanie do tradycji, wolę walki, wysoki kunszt i umiejętności jeździeckie.

W tym roku w turnieju rycerskim brały udział liczne zastępy z Polski, Włoch, Ukrainy i Litwy. W finale Polacy pokonali wysoko Włochów (800 : 580 pkt.), a najlepszym rycerzem i zdobywcą Pierścienia Kmicica został 19-letni Robert Zgardowski z chorągwi chełmińskiej. Zdobył on 145 punktów ze 150 możliwych!

Litewska drużyna w turnieju rycerskim w Polsce wystąpiła już po raz drugi, ale brak doświadczenia nie pozwolił na odniesienie większych sukcesów. Pocięciem może być natomiast fakt, iż litewska konna drużyna rycerska – jako jedyna z drużyn zagranicznych – miała własnego sędziego, p. Alinę Duchowską. Polka z Kiejdan sędziowała na turnieju w Golubiu-Dobrzyniu już po raz trzeci i robiła to z prawdziwym zapałem arkanów sztuki rycerskiej.

Golubskie turnieje rozstawiły niewielkie miasteczko nad Drwęcą w kraju i za granicą. Twórcą współczesnych turniejów ry-

cerskich jest dyrektor golubskiego zamku p. Zygmunt Kwiatkowski. Kasztelan miłuje stare tradycje rycerskie, lubi koni i swój zamek. Marzył o ożywieniu odbudowanego zamku i kiedyś wpadł na pomysł, że turnieje rycerskie mogłyby przyciągnąć rzesze turystów. Tak się zaczęło.

Od roku 1987 turnieje zyskały rangę międzynarodowych. Od roku 1988 powstało Międzynarodowe Porozumienie Rycerskie, do którego należy 29 drużyn z kilkunastu krajów Europy, m.in. Hiszpanii, Włoch, Francji, Szwecji, Czech, Słowacji, Ukrainy.

(Dokończenie na str. 7)

Pierwsza konferencja prasowa premiera Algirdasa Brazauskasa

Gorzej być nie może

Sytuacja finansowa w kraju jest katastrofalna, dlatego też nowy rząd będzie dążył jak najmniej się zapożyczać i wyciągać jak największe zyski z prywatyzowanych obiektów – w ten sposób stan Litwy oraz plany działań swego gabinetu ministrów przedstawił nowo mianowany premier Algirdas Brazauskas.

Wczoraj w rządzie odbyła się pierwsza konferencja prasowa premiera Brazauskasa. Lider socjaldemokratów podkreślał na niej, że gospodarka, roczny wzrost której oscyluje w granicach 3-4 procent nie rozstrzygnie kłopotów z zadłużeniem państwowym.

– Na rok następny rząd (zdemisjonowany – przyp. autor) zaplanował bardzo mały – nieco ponad 3 procent – wzrost Produktu Krajowego Brutto (PKB), gdyż bez takiej liczby (3 proc.) nie da się przystąpić do formowania budżetu. Ja natomiast sądzę, że może nas zadowolić wzrost w granicach od 5 do 7 procent – mówił Brazauskas. Podkreślił on też, że

mimo danych statystycznych, wzrost gospodarki jest zbyt mierny, a znaki „dojścia do siebie” – zbyt marne.

– Eksport rośnie, przemysł odżywa – to dobrze. Ale tego za mało – twierdził premier. Przypomniał, że cena zobowiązań państwowych wynosi 30 mld litów, same zaś koszty obsługi zadłużenia kraju wyniosły w ciągu roku jeden miliard litów. – Sytuacja finansowa na Litwie jest więcej niż zła – inaczej tego nie nazwę. Musimy szukać źródeł finansowych do pokrycia tego zadłużenia. Dlatego bardzo ważne, aby z pozostałych do sprywatyzowania obiektów uzyskać maksymalną korzyść – przekonywał były prezydent. Brazauskas wyróżnił dwa kryteria prywatyzacji – korzyść i kontrolę nad prywatyzowanymi obiektami.

– Straciliśmy wystarczająco dużo obiektów, za które nie otrzymaliśmy nawet centa, więc nie chcemy, by stan taki trwał dalej – oburzał się taniem prywatyzacji Brazauskas. Premier zapewnił, że no-

wy rząd zamierza zapożyczać się „minimalnie” i nosi się z zamiarem przystąpienia do oddawania długów. Przypomniał, że od roku 1998 państwowy dług wzrósł dwukrotnie. Dług jednej zaledwie rafinerii „Mažeikių nafta” stanowi 1,8 miliarda litów. – Przyjdą czasy, gdy rocznie będziemy musieli oddawać po 300 milionów litów – pesymistycznie uprzedzał premier. W jego przekonaniu, tylko wzrost PKB, budżetu, przemysłu, usług i turystyki pozwoli pokonać zadłużenie. Występuje również przeciwko pożyczaniu środków uzyskanych z procesu prywatyzacyjnego i łatania nimi dziur w skarbie państwa. Algirdas Brazauskas poinformował także, że w najbliższą środę na naradzie ministrów będzie omawiane memorandum z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Premier nie wątpił, że memorandum zostanie zaakceptowane – będzie to bowiem świadectwem ciągłości polityki w kraju.

Paweł Kobak

W NUMERZE:

Praworządność

5

„Na wsi spokojniej”
Mieszkańcy Litwy wśród ludności krajów Europy Środkowej czują się najmniej bezpiecznie, o czym świadczy międzynarodowy sondaż.

Kultura

6

„O polityce, rodzinie i Wilnie”
W Społecznym Instytucie Wydawniczym „Znak” (Kraków, 2001) ukazała się książka „Bo jestem z Wilna”. Jest to rozmowa Romana Graczyka z Józefą Henelową, długoletnią redaktorką „Tygodnika Powszechnego”.

Listy

9

„Krótkotrwałe stanowiska”
Stałe wypominanie przynależności partyjnej jest sprawą niezbyt etyczną, bo przecież takie były czasy i każdy musiał gdzieś pracować. Niestety, ale osobistości wybitne, które mogły coś dobrego uczynić dla Litwy, mogły to zrobić z biletem partyjnym.

Sport

10

„Wygrał i prowadzi w MŚ”
Tommi Makinen jadący Mitsubishi Lancer EVO wygrał 49. Rajd Safari – 8. eliminacji Rajdowych Mistrzostw Świata. Fin, dla którego jest to 23. zwycięstwo w karierze i 3. w tym sezonie, objął samodzielne prowadzenie w klasyfikacji MŚ kierowców.

Litwa nie zbroczy z kursu NATO

Paulauskas w USA

Do USA udaje się z wizytą przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas, gdzie chce zapewnić jeszcze mocniejsze poparcie członków Kongresu amerykańskiego w dążeniu Litwy do NATO.

– Głównym celem wizyty jest osiągnięcie wytycznych przez nas celów. Chodzi o integrację z NATO. Nie jest tajemnicą, że główna decyzja zależy od USA – powiedział Paulauskas na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie.

Paulauskas rozpoczyna wizytę w Waszyngtonie dzisiaj, dokąd przybędzie na zaproszenie przewodniczącego Izby Reprezentantów Kongresu USA Dennisa Hasterta. W ramach wizyty spotka się on z Hastertem, wieloma wpływowymi członkami amerykańskiego Kongresu.

Kwestie członkostwa Litwy w NATO przewodniczący Sejmu omówi również z przewodniczącym wpływowego komitetu społecznego NATO Bruce'em Jacksonem. Spotka się też z byłym doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Zbigniewem Brzezińskim, przedstawicielami Banku Światowego, Litewsko-Amerykańskiej Rady Biznesu, spółki „Williams International”.

Paulauskas odwiedzi również Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, gdzie wygłosi przemówienie i weźmie udział w dyskusji przy okrągłym stole z politykami USA i przedstawicielami społeczności żydowskiej.

(BNS)

Sentencja

Siła. Nie ma ona żadnej władzy w królestwie uczynnych; jest panią jedynie uczynków, nie myśli.

BLAISE PASCAL



2 sierpnia Dzień "Kuriera Wileńskiego" w Druskiennikach

Kapela "Wujek Maniek" z Wilna

Zaprasza na koncert
do sanatorium "VILNIUS"
(Druskienniki)

w dniu 2 sierpnia br. na godz. 20.00.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie z dziennikarzami "Kuriera Wileńskiego".



Międzynarodowa wyprawa rowerowa
Przez kraje bałtyckie i obwód kaliningradzki (14-27 lipca).
Na święto Morza w Kłajpedzie (27-29 lipca).

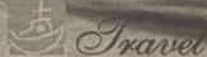
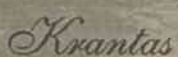
BaltiC Cycle



Sponsorzy projektu:



Główni sponsorzy:

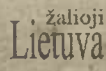
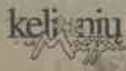


Sponsorzy:



Sivolektinam vyrui

Patronat prasowy:



Mecenat:



Informacja i rejestracja:

Litewskie Stowarzyszenie Kolarzy
Tel.: (26) 380714; (299) 56008;
faks: (26) 380650

Poczta elektroniczna BaltiCCycle@dviratis.lt

www.dviratis.lt

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. Nie licz dziś na dobry nastrój ani na sukcesy. Ważne sprawy trzeba będzie odłożyć na bardziej sprzyjający czas. Zajmij się raczej swoim zdrowiem. Najwyższa pora, aby zaplanować jakiś konkretny wypoczynek.



BYK. Wszelkie udziwienienia i eksperymenty w pracy nie są dziś wskazane. Wprawdzie wydaje Ci się, że powinienes pokazać wszystkim na co Cię stać ale możesz przeliczyć się z siłami. Lepiej więc zostaw wszystko po staremu.



BLIŹNIĘTA. Dzisiaj nie licz na poprawę w sprawach zawodowych. Rób jednak starannie to co do Ciebie należy i wywiąż się ze swoich obowiązków. Uwierz w sens swoich wysiłków a na pewno zakończą się sukcesem. Dużo będzie zależało od Ciebie.



RAK. Dzień będzie się wolno rozkręcać. Z każdą godziną będzie jednak przybywać Ci energii i dobrego humoru. Żaden wysiłek nie powinien sprawiać Ci dziś większych trudności. Nie podnoś jednak poprzeczki, jeśli nie wymaga tego sytuacja.



LEW. Dzisiejszy dzień postaraj się potraktować ulgowo. Rób sobie częste przerwy w pracy i nie angażuj się w dodatkowe obowiązki. Zaczynaj też myśleć o urlopie, jeśli jeszcze nie zdążyłeś z niego skorzystać. Koledzy na pewno bez Ciebie sobie poradzą.



PANNA. Nie rozpowiadaj o swoich nowych pomysłach i planach. Zawsze znajdzie się ktoś, kto zechce je wykorzystać szybciej od Ciebie. Księżyc w Twoim znaku uaktywni zdolność przewidywania. Stosunki z najbliższymi będą układały się dobrze.



WAGA. Twoje dzisiejsze wysiłki nie przyniosą spodziewanych rezultatów. Zarówno sprawy domowe jak i rodzinne nie ułożą się według Twoich planów. Unikaj więc niepotrzebnego ryzyka. Zabraknie Ci także dobrego humoru i samopoczucia.



SKORPION. Dzień pomyślny dla wszelkich planów i kontaktów z przyjaciółmi. Także różne interesy związane z odległymi miejscami mają szansę na pozytywne zakończenie. Mimo, że nie będzie to zbyt aktywny dzień, jego rezultaty na pewno Cię nie zawiodą.



STRZELEC. Dzisiejszy dzień upłynie Ci pod znakiem intelektualnych i ciekawych dyskusji. Staraj się słuchać uważnie co mają do powiedzenia inni. Naucz się wyciągać z takich rozmów korzystne wnioski.



KOZIOROŻEC. Dzisiaj musisz być bardziej wyrozumiały dla siebie i swoich bliskich. Nie podnoś też swojej poprzeczki, bo nie jesteś w stanie jej przeskoczyć. Zaś każde dodatkowe rozczarowanie może Cię tylko zdolować.



WODNIK. Nie nastawiaj się dzisiaj na wielkie osiągnięcia zawodowe. Prawdopodobnie wynikną jakieś nieoczekiwane kłopoty, które skomplikują Twoje plany. Przyczyni się do tego nienajlepsze samopoczucie i brak równowagi wewnętrznej.



RYBY. Dzisiejszy dzień nie będzie sprzyjać Twoim planom. Będziesz musiała zrezygnować z wysiłków na rzecz ważnych dla Ciebie spraw. Wzmogą się także kłopoty zdrowotne, co jeszcze bardziej utrudni pracę. Mimo tylu przeszkód uda Ci się jednak nawiązać nowe znajomości.

Uśmiechnij się



W sklepie myśliwskim sprzedawca pyta Fąfarową:

– Po co pani śrut? Przecież pani nie poluje.

– Wepchnę go do cielęciny, a jak jeszcze posypię ją przyprawą do dziczyzny, to goście uwierzą, że mój mąż w końcu coś upolował!

Myśliwy bierze strzelbę i oświadcza żonie, że idzie upolować dzika. Po godzinie wraca zziębnięty, krzyżąc:

– Zabarykaduj drzwi, prowadzę go żywego!

Rozmawiają dwaj myśliwi:

– Co byś zrobił, gdybyś na pustyni spotkał lwa?

– Oczy w słup i po słupie...

Żona pyta męża:

– Kiedy wrócisz z polowania!

– Kiedy wrócę, to wrócę!

– To dobrze, ale nie później!

"Gladiator" - godz. 16.30, film historyczny, USA.

SALA 88



ul. Pylimo 17

Repertuar
od 21 do 26 lipca

"Organizatorka wesel" - godz. 12.00, 14.15, 19.15, 21.30, komedia romantyczna, USA;

"Twardy tata" - godz. 12.30, 19.00, komedia dla dzieci i dorosłych, USA;

"Mumia" - godz. 14.30, 21.15, thriller fant., niezrównane efekty, USA;

"Wróg za bramą" - godz. 16.45, historyczny, USA.

Na XXV Turnieju Rycerskim w Golubiu – Dobrzyniu wystąpiła też litewska drużyna z Kiejdan

Wiktoria rycerzy polskich

(Dokończenie ze str. 1)

Istnieje też Polska Federacja Rycerska, do której należą wszystkie polskie drużyny rycerskie: konne, piesze i kusznice.

Polscy rycerze nie tylko biorą udział w turniejach w kraju i za granicą, prowadzą również szkolenia. Na takim szkoleniu była również drużyna litewska z Kiejdan. Drużyna litewska brała już udział w dwóch turniejach. Konna drużyna rycerska z Litwy ma własnego sędziego – wspomnianą wyżej Alinę Duchowską, która nabiera w tym coraz większej wprawy. Ostatnio chęć nauki fachu rycerskiego zgłosili nawet Japończycy. Na szkolenie czekają Finowie, obecnie szkolenia odbywają się również w Estonii.

Niewielu z oglądających terazniejsze popisy rycerstwa wie, że turnieje mają wielowiekowe tradycje, sięgające VIII wieku, przez dwa wieki były to walki na śmierć i życie, aż wprowadzono ściśle reguły.

Do Polski zwyczajnie turniejowe przybyły wraz z prawem magdeburskim. Regulamin opracowany na zamku golubskim nawiązuje do zasad opracowanych z okazji wesela Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną w roku 1578. Na nim wzorują swoje regulaminy organizatorzy turniejów całego świata, nawet w krajach, gdzie nie było tradycji rycerskich, np. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku.

Współczesne potyczki turniejowe polegają na pokonaniu czterech prób przez rycerzy na koniach. Dwie walczące ze sobą drużyny stają naprzeciw siebie, następnie galopem pokonują trasę po obu stronach dzielących ich 60-metrowych szrank. Wykonują przy tym karkołomne próby. Liczy się poprawność i czas przejazdu.

A oto z czym mierzą się rycerze:

***saracen** – próba polega na uderzeniu kopią w metalowego manekina, aby się odwrócił;

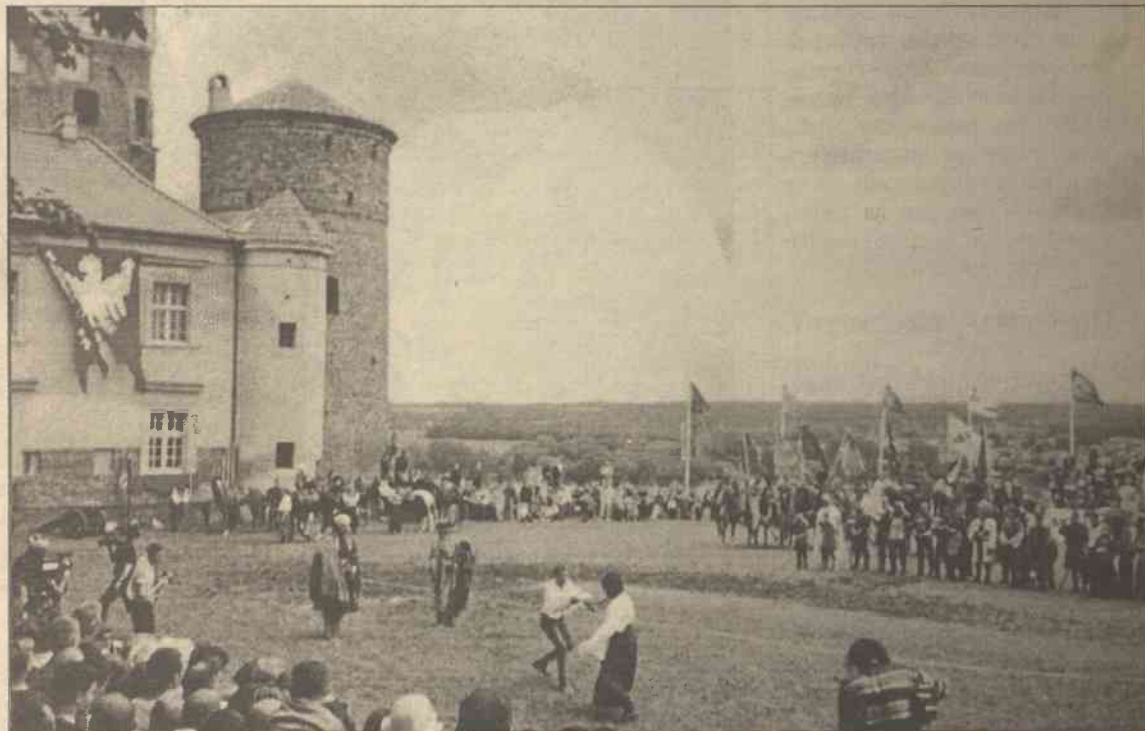
***pierścień** – rycerz powinien nanizac na kopię pierścieni umieszczonych na saracenie;

***sokolik** – należy podnieść włócznią chustkę leżącą na ziemi;

***pierścienie** – trzeba nanizac na miecz 5 pierścieni zawieszonych 60 cm nad ziemią.

Każdy rycerz wykonuje próby dwukrotnie z obu stron. W tym roku najlepsi byli Polacy, Włosi, Ukraińcy. Największe brawa i sympatie widzów zdobył Włoch Mario Capacci, który w turnieju uczestniczył już po raz czternasty.

Oprócz Międzynarodowego Konnego Turnieju Rycerskiego, widzom lipcowego widowiska bardzo się podobał szturm na zamek, pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem, pokazy jazdy kaskaderskiej Kozaków z Zaporozża, pokazy jazdy ułańskiej w wykonaniu Szwadronu Kawalerii RP, Narodowy Turniej



Jednym z najciekawszych punktów programu turnieju był pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem

Kusznicy Polaków, walki rycerzy pieszych, zabawy plebejskie na dziedzińcu, każdy również mógł skosztować pieczonego prosiaka, co szczególnie zaimponowało gościom.

W zamku golubskim można również obejrzeć turnieje zimowe. Karneć na cały turniej kosztował 80 zł.

Irena Duchowska

Fot. Alina i Irena Duchowskie



Kasztelan Zygmunt Kwiatkowski ogłasza rozpoczęcie zmagani rycerskich. Tuż za nim (od lewej) stoi jedyna sędzina z zagranicy — Alina Duchowska



Rycerze demonstrowali sztukę zdobywania i obrony zamku



Po wyczerpujących walkach i pokazach rycerze pomyśleli też i o sutym posiłku

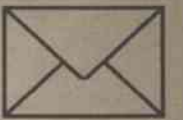


Przed bramą zamkową toczyli pojedynki pary przeciwników

Podziel się tym, co Cię boli

Środa - czwartek,
godz. 10.00 - 12.00
60-84-47

Do i od redakcji



Podziel się tym, co Cię boli

Skłócona jedność
— na czasie

Chciałem podziękować redakcji za tak wspaniały cykl artykułów pana Zbigniewa Siemionowicza pod tytułem „Skłócona jedność”. Traktuję te publikacje jako poważną pracę naukową, wydrukowaną w „Kurierze” bardzo na czasie. Wydaje mi się, że takie materiały mogłyby się ukazać w oddzielnym wydaniu i byłoby bardzo dobrze, gdyby tego podjął się również „Kurier”.

Czytam gazetę bardzo uważnie i podziwiam Was, że takie ważne tematy poruszacie. Trzymajcie się.

Leon Siwicki

Byłem w nim ochrzczony

W ostatnich dniach czerwca byłem w Wilnie i przypadkowo dowiedziałem się, że w Waszym piśmie wydrukowany był reportaż o losach kościoła Najświętszego Serca Jezusowego projektu Antoniego Wiwulskiego. Wiem, że obecnie przebudowany jest na instytucję, prawdopodobnie telewizyjną czy łączno-

ściowców. Ponieważ byłem w roku 1936 w tym kościele ochrzczony i posiadam wydaną wówczas metrykę urodzenia, jestem zainteresowany losom tego kościoła, etapami jego przebudowy i zmieniającego się przeznaczenia.

Bardzo bym prosił redakcję o przesłanie egzemplarza gazety z tym reportażem. Za jakąkolwiek informację serdecznie redakcji z góry dziękuję.

Józef Kincel
Piotrków Trybunalski
Polska

Od redakcji: Panu Józefowi Kincelowi dziękujemy za list. W najbliższych dniach zarówno publikacje w „Kurierze” oraz inne materiały, dotyczące losów byłego kościoła zaprojektowanego przez znakomitego architekta polskiego Antoniego Wiwulskiego, wyślemy pod wskazany adres. Zaiste, ciekawe są losy tej budowli. W czasach sowieckich kościół był przerobiony na Pałac Budowlanych, a ostatnio w rzeczywistości znajdują się tu instytucje, w tym łączności kablowej.

Losy Polaków przetasowano niczym talię kart

Krótkotrwałe stanowiska

Nieraz się mówi, że polityka jest sprawą brudną. Można się o tym przekonać nawet na podstawie ostatnich wydarzeń. Zmiana koalicjantów pociągnęła za sobą cały ciąg bardzo przykrych konsekwencji.

Pamiętamy, jak po wyborach do Sejmu powstała koalicja liberalistów i socjalliberalistów, na było nieoczekiwane dla wielu wyborców. Bo wiadomo, że zwyciężyła w wyborach lewica. Nie wszystkim wyborcom Polakom przypadło do gustu to, że dwaj przedstawiciele AWPL przyłączyli się do koalicjantów. Ale cel uświęca środki — w zamian otrzymano dwa miejsca we władzy wykonawczej — Jan Dzilbo został ministrem oświaty, Zbigniew Balcewicz — wicenaczelnikiem powiatu wileńskiego.

Choć już wtedy nie była to zupełnie czysta gra, to jednak można było ją zrozumieć.

Teraz wyszło tak, jak wyszło. Doskonale dający radę jako wiceminister oświaty Dzilbo już jest zwolniony ze stanowiska, na kolekcję prawdopodobnie Balcewicz. To, o co tak walczyli, spalili na panewce. Rozgrywki polityczne, jakieś wymagowane interesy partyjne przetasowały losy ludzkie niczym talię kart.

Owszem, kierownictwo AWPL może się tłumaczyć, że kierowało względami etycznymi — brzydko przetrzucać się z jednej słabszej partii do drugiej, w tej chwili silniejszej. Ale przecież dołączenie do liberałów też nie było podyktowane względami etycznymi, a jedynie praktycz-

nymi, w imię tych, dziś zredukowanych stanowisk. Tak przynajmniej tłumaczono wtedy, gdy wyborcy nie popierali decyzji posłów z AWPL.

Osobiście dla mnie śmieszne jest tłumaczenie niektórych osób, w tym szanownego posła Aleksandra Popławskiego, że nie do przyjęcia jest bycie w koalicji, gdzie rządy sprawuje Brazauskas. Jako argument najczęściej powtarza się, że ten człowiek był sekretarzem partii Litwy. Ale był takim sekretarzem, że na Litwie nie było głodu, bo wyprodukowaną żywność nie oddawano Moskwie, ale przede wszystkim korzystali z niej mieszkańcy Litwy. Zresztą nie tylko to ma na swym koncie Brazauskas, zawdzięczając któremu w ówczesnych, jeszcze sowieckich latach była zdjęta cenzura, oddana wiernym Archikatedra Wileńska, a Sajudis mógł rozwinąć swoją działalność jako organizacja oficjalna. Stałe wypominanie przynależności partyjnej jest sprawą niezbyt etyczną, bo przecież takie były czasy i każdy musiał gdzieś pracować. Niestety, ale osobistości wybitne, które mogły coś dobrego uczynić dla Litwy, mogły to zrobić z biletem partyjnym.

Można i nadal trzymać głowę jak struś w piasku, powiedzieć, że nie przyjmuję Brazauskasa i nic nie robić. Droga to bardzo łatwa, ale czy słuszna? Stracili stanowiska już dwaj rzetelni pracownicy i dobrzy Polacy.

Jerzy Pieślak

W poszukiwaniu korzeni rodzinnych

Do redakcji „Kuriera” zwrócił się obywatel Polski, mieszkaniec Szczecina Janusz Mikosza z prośbą o odnalezienie jego, jak sam określił, korzeni rodzinnych. Wiadomości jego drzewa genealogicznego sięgają pradiadka Augusta Mikosza ożenionego z Emilią z Bokszańskich. Mieli oni dzieci — Bolesława, Władysława, Adolfa. Następne pokolenia Mikoszów — to Alfons, Witold, Kazimierz, Hilary. Pan Janusz nie ma żadnych wiadomości o wielu z nich, toteż prosi Czytelników „Kuriera”, rdzennych mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny, którzy spotykali ludzi o tym nazwisku, by skontaktowali się z nim (Szczecin 44, ul. Pomarańczowa 37 - 9, tel. 4634-535), ewentualnie z mieszkanką Wilna Elwirą Popławską, tel. 465 902.

Podziękowanie za letnie kolonie

W rodzinach o złotym sercu



To cała nasza rodzinka z Solecznik na wycieczce w elektrowni „Polarice”

Fot. autor

Gmina Połaniec od 1999 roku wspiera społeczność polską na Litwie. Szczególne więzi przyjaźni zostały nawiązane z Solecznicką Szkołą Średnią im. Jana Śniadeckiego.

Grupa uczniów z dwoma opiekunami z naszej szkoły została zaproszona na letnie kolonie. Zakwaterowano nas w rodzinach polskich, dzięki czemu mieliśmy możliwość zapoznania się z codziennością polskiego domu, jak też kształceniem mowy ojczystej. Program naszego pobytu był bardzo napięty i atrakcyjny. W ciągu kilkunastodniowego pobytu mieliśmy okazję do zapoznania się z osiągnięciami MiG, zwiedziliśmy szkoły, przedszkola, elektrownię. Odbłyły się też

wycieczki do Krakowa, Sandomierza, Kielc, Szydłowa i Kurozwęk. Zachwyciła nas przyroda Gór Świętokrzyskich i mistyczna Jaskinia Raj.

Nie zapomnimy chwil spędzonych przy ogniskach, zajęć pływania w basenie w szkołach oraz różnych rozrywek sportowych.

Na szczególne podziękowanie zasługują rodziny „o złotym sercu”, w których gościliśmy. Codziennie otaczano nas szczerą miłością i życzliwością.

Jednak to co mile i piękne prędko się kończy. W restauracji „Winnica” odbyła się pożegnalna kolacja, w której uczestniczyli radni oraz opiekunowie.

Za te miłe chwile spędzone w Połańcu jesteśmy bardzo wdzięcz-

ni panu burmistrzowi MiG Z. Nowakowi, mgr M. Machulakowi, A. Kaniśzewskej, J. Pruskiej, T. Nikurdo, Z. Porębskiemu, J. Kralskiej. Szczególne wyrazy wdzięczności składamy na ręce tych sponsorów, którzy pomagali w zorganizowaniu naszych kolonii. Serdeczne Bóg zapłać za pomoc rzeczową, książki, materiały biurowe, środki czystości, słodycze. W imieniu naszych uczniów dziękujemy także dyrektorowi Solecznickiej Szkoły Średniej im. Jana Śniadeckiego Stefanowi Dudojciowi, który nas wydelegował.

W imieniu uczestników kolonii
Nijola Darzynkiewicz
ucz. 8c klasy
Szkoły Średniej im. J. Śniadeckiego w Solecznikach

Obietnic co do upamiętnienia Centrum Europy nie spełniono

Nie ma dotąd pomnika

Pragnę kilka zdań wypowiedzieć na temat nie spełnionych planów naszych władz. Dotyczy to obiecanych przed dziesięciu laty upamiętnienia miejsca zwanego Centrum Europy, które, jak wiadomo, znajduje się na terenie rejonu wileńskiego. Pamiętam, jak w tamtych latach pan Landsbergis obiecał, że powstanie tu pomnik. Pomnika nie ma do dziś.

W tamtych latach dzienniki trąbiły o tym, że geodeci z całej Europy obliczali to Centrum, wyznaczyli je na kurhanach przy jeziorze Bernaty i wsiach Bernaty — Radziule. Pamiętam też, jak przed wojną francuscy geodeci obliczyli, że centrum Europy znajduje się na jeziorze Pikieliszki, ale zapowiadany pomnik również wtedy nie powstał — przeszkodziła wojna. Swego czasu pisał o tym w „Kurierze” Jan Stanulewicz ze wsi Purnuszki.

Przeleciało pół wieku, ale o pomniku nikt nie wspominał. Dopiero pan Landsbergis, gdy był u władzy, zapewnił, że zostanie zbudowany.

Na mapach wielu krajów oznaczono, że Centrum Europy znajduje się we wsi Purnuszki, znajdującej się w odległości 3 kilometrów od wyznaczonego na pomnik miejsca

między wsiami Bernaty a Radziule.

Pewnego dnia przed laty jechałem od krewnych do domu. Obok cmentarza wsi Purnuszki zatrzymał mnie mężczyzna, który wysiadł z samochodu zagranicznego. Pyta po niemiecku, czy to jest wieś Purnuszki. Kiwam głową, bo niemieckiego nie znam, że tak. Ale on się rozgląda po wszystkich stronach i coś w zdziwieniu mówi. Zrozumiałem, że poszukuje pomnika. Wyciągnął mapę i pokazuje, że tam napisane „Purnuszki” i wygrubiono „Centrum Europy”.

Gestami tłumaczyłem, że to nie tu, a trzeba jechać do Bernat, ale on nie rozumiał. Musiałem więc skrócić ze swojej drogi i jako dżentelmen odprowadzić go tam. Dojechaliśmy nad jezioro, do kurhanów trzeba było przedostawać się przez krzaki i zarośla, a tam znaleźliśmy jedynie wbite cztery kołki. Tłumaczyłem, jak umiałem, że pomnik

będzie, tylko nie wiadomo kiedy.

Po latach przejeżdżając po tym trakcie, zająrzałem tam i zobaczyłem, że w tym miejscu stanął drewniany krzyż. I to już coś.

Litwa pragnie do Europy, o tym mówi się powszechnie, ale uważam, że będzie wstyd naszemu państwu, które nie może upamiętnić tak ważnego dla Europy miejsca. Nie ma pieniędzy? Niech ci, którzy zarabiają po 5 tys. litów miesięcznie, zaczynając od prezydenta, posłów, ministrów, przeznaczą po 20 proc. swej płacy zarobkowej i już będzie pomnik. A Litwie, której przypadek zaszczyt bycia w centrum Europy, nie będzie wstyd, że nie upamiętniła tego.

Gdybym nie widział na własne oczy tamtej mapy w rękach Niemca, nie pisałbym tego.

Marian Piotrowski
Niemieczyń

Poszukuję najbliższej rodziny Zmitrowicza Andrzeja Antoniego, syna Antoniego i Melanii, urodzonego 21 czerwca 1904 roku w Nowej Wilejce.

Informację proszę przekazać pod nr tel. 8-1048-85-6504488, prosić p. Wiesława.

Sprintem

• Pierwszym półfinalistą piłkarskich mistrzostw Ameryki Południowej – Copa America został Meksyk. Reprezentacja tego kraju pokonała Chile 2:0 w ćwierćfinałowym meczu w miejscowości Pereira. Bramki zdobyli: Jesus Arellano (18) i Daniel Osorno (80). Drugim półfinalistą został Urugwaj. Reprezentacja tego kraju pokonała Kostarykę 2:1 w kolumbijskiej miejscowości Armenia. Bramki zdobyli: dla Urugwaju – Rodrigo Lemos (60-karny) i Pablo Lima (87); dla Kostaryki – Paulo Wanchope (51).

• Piłkarz Hondurasu Oscar Lagos został przylapany na stosowaniu dopingu i wykluczony z Copa America w wyniku kontroli antydopingowej przeprowadzonej podczas tego turnieju. O wykryciu w organizmie Lagosa marihuany i kokainy podczas kontroli przeprowadzonej 13 lipca, po przegranej przez Honduras 0:1 meczu z Kostaryką, poinformowała Południowoamerykańska Konfederacja Futbolu. Badanie próbki B, przeprowadzone w obecności lekarza ekipy Hondurasu, potwierdziło stosowanie niedozwolonych środków przez zawodnika.

• Reprezentacja Polski do lat 18 pokonała niespodziewanie Hiszpanię 4:1 (3:1) w meczu grupy B finałów piłkarskich mistrzostw Europy, które odbywają się w Finlandii. Bramki: dla Polski – Łukasz Nawotczyński dwie (14, 90), Łukasz Madej (16), Rafał Grzelak (41); dla Hiszpanii – Perona (23). Na stadionie Tehtaankenta w Valkeakoski Polacy zainaugurowali rywalizację w finałach ME. W grupie B, oprócz Hiszpanów rywalami podopiecznych trenera Michała Globisza będą drużyny Belgii i Danii.

• Holenderski piłkarz Ruud van Nistelrooy strzelił dwa gole w swoim debiucie w Manchesterze United. Drużyna mistrza Anglii pokonała w niedzielę w towarzyskim meczu w Kuala Lumpur reprezentację ligi malezyjskiej 6:0. Oprócz van Nistelrooya w jedenastce „Czerwonych Diabłów” debiutował również najdroższy piłkarz w Anglii – Argentyńczyk Juan Veron, ale w przeciwieństwie do Holendra niczym się nie wyróżnił.

• Reprezentacja Polski koszykarek pokonała drużynę Słowenii 59:56 w meczu półfinałowym IV Igrzysk Frankofońskich rozgrywanych w stolicy Kanady Ottawa. W finale Polki zmierzą się z Rumunią. Rumunki sprawiły niespodziankę wygrywając w półfinale z niepokończonym do tej pory zespołem Litwy 69:68.

• Rosjanin Roman Słudnow pobił w Fukuoce rekord pływackich mistrzostw świata, uzyskując w eliminacjach 100 m stylem klasycznym czas 1.00,40. Przed miesiącem Słudnow jako pierwszy na świecie pokonał barierę jednej minuty w tej konkurencji, bijąc podczas mistrzostw Rosji w Moskwie rekord świata wynikiem 59,97 s. W eliminacjach 800 m st. dowolnym najszybszy okazał się 18-letni Ian Thorpe (7.52,74), który jest na najlepszej drodze do trzeciego złotego medalu mistrzostw. W niedzielę, w pierwszym dniu finałów na 50-metrowej pływalni w Fukuoce, fenomenalny Australijczyk wywalczył już dwa złota – w sztafecie 4x100 m st. dowolnym i na 400 m st. dowolnym, poprawiając w tej drugiej konkurencji własny rekord świata.

Tour de France: czternasty etap

Laiseka wygrał w Pirenejach

Hiszpan Roberto Laiseka z grupy Euskaltel wygrał po samotnym finiszu czternasty etap wyścigu kolarskiego Tour de France, z Tarbes do Luz Ardiden w Pirenejach.

Niespełna minutę po nim dojechał do mety Władimir Belli, a kilkanaście sekund po Włochu ukończyli etap Niemiec Jan Ullrich i Amerykanin Lance Armstrong (US Postal), który zachował żółtą koszulkę lidera.

Na trasie 14. etapu znajdowały się ostatnie w tegorocznej Wielkiej Pętli górskie premie najwyższej kategorii – Tourmalet i Luz Ardiden. Podjazd na Tourmalet uważany jest za jeden z najtrudniejszych w Europie, ale walka o etapowe zwycię-

stwo i o pozycję w klasyfikacji generalnej rozstrzygnęła się jednak dopiero na ostatnim wzniesieniu, 14-kilometrowej wspinaczkę do mety do Luz Ardiden.

Wcześniej atakowała dziesiątka kolarzy. Uciekinierzy uzyskali ponad cztery minuty przewagi nad topniejącym peletonem, ale stopniowo tracili siły i na podjeździe do Luz Ardiden tylko Belli utrzymywał się samotnie na czele. Z grupy pościgowej, w której byli Lance Armstrong i Jan Ullrich, pilnujący się bardzo uważnie, zaatakował samotnie kolarz baskijskiej grupy Euskaltel – Roberto Laiseka i szybko oderwał się od rywali.

Kilka kilometrów przed metą

Laiseka doścignął i wyprzedził Belligo utrzymując samotnie przewagę i wygrywając etap ku ogromnej radości tysięcy baskijskich kibiców, którzy żywiłowo dopingowali go na trasie.

Belli zdołał utrzymać drugie miejsce, a o trzecie walczyli Ullrich i Armstrong. Amerykanin nie atakował swego rywala zbyt energicznie i zadowolony się czwartą pozycją.

Ullrich, który wraz z zespołem Telekomu przez cały etap jechał bardzo aktywnie, licząc, że uda mu się odrobić straty do lidera, przyjął jakby do wiadomości dominację Armstronga i po minięciu linii mety podziękował rywalowi za walkę.

Niemiec zdołał jednak, między innymi dzięki bonifikacie za trzecie miejsce, wyprzedzić w klasyfikacji Kazacha Andrieja Kiwiliewa oraz Francuza Francois Simona i awansować na drugie miejsce.

Wyniki 14. etapu: 1. Roberto Laiseka (Hiszpania/Euskaltel), 2. Władimir Belli (Włochy/Fassa Bortolo) strata 54 s, 3. Jan Ullrich (Niemcy/Telekom) 1.08, 4. Lance Armstrong (USA/US Postal) 1.08, 5. Roberto Heras (Hiszpania/US Postal) 1.29.

Klasyfikacja generalna: 1. Armstrong, 2. Ullrich strata 5.05, 3. Kiwiliew (Kazachstan/Cofidis) 5.13, 4. Beloki (Hiszpania/ONCE) 6.33, 5. Simon (Francja/Bonjour) 10.54.

Puchar Intertoto

Trzy drużyny z Francji w półfinale



W meczu Dynamo Mińsk (Białoruś) – VfL Wolfsburg (Niemcy) padł bezbramkowy remis, ale dzięki wygranej w pierwszym meczu 4:3 Niemcy awansowali do półfinału

Fot. EPA-ELTA

Trzy zespoły z Francji, po dwa z Niemiec, Anglii i Szwajcarii oraz po jednym z Czech, Włoch i Belgii zagrają w półfinałach piłkarskiego Pucharu Intertoto.

W rewanżowych meczach trzeciej rundy nie obyło się bez niespodzianek. Za taką trzeba uznać zwycięstwo czeskiej drużyny Chmel Blsany na wyjeździe 1:0 z macedońską Pobedą Prilep. Dzięki tej wygranej Czesi awansowali do półfinału, w którym zmierzą się z włoską Brescią. Niespodzianką jest również porażka holenderskiego Heerenveen ze szwajcarską drużyną FC Basel 2:3. Przed tygodniem również lepsi byli Szwajcarzy i oni zagrają w półfinale. Ich rywalem będzie rodacy z Lausanne Sports. **Wyniki rewanżowych meczów 3. rundy Pucharu Intertoto:** Tatabanya (Węgry) – Brescia Calcio (Włochy) 1:1 (1:2), Newcastle United – Lokeren (Belgia) 1:0 (4:0), Pobeda Prilep (Macedo-

nia) – Chmel Blsany (Czechy) 0:1 (0:0), Aston Villa (Anglia) – Slaven Belupo (Chorwacja) 2:0 (1:2), Dynamo Mińsk (Białoruś) – VfL Wolfsburg (Niemcy) 0:0 (3:4), Gent (Belgia) – Werder Brema (Niemcy) 0:1 (3:2), Heerenveen (Holandia) – FC Basel (Szwajcaria) 2:3 (1:2), Lausanne Sports (Szwajcaria) – Publikum Celje (Słowenia) 0:0 (1:1), FC Synot Stare Mesto (Czechy) – Rennes (Francja) 4:2 (0:5), TSV 1860 Monachium (Niemcy) – RKC Waalwijk (Holandia) 3:1 (2:1), AIK Sztokholm – Troyes (Francja) 1:2 (1:2), Paris St. Germain (Francja) – Tawria Symferopol (Ukraina) 4:0 (1:0).

Zestawienie par półfinałowych (pierwsze mecze odbędą się 25 lipca, rewanże – 1 sierpnia): Stade Rennes – Aston Villa, Gent – Paris St. Germain, Blsany – Brescia, FC Basel – Lausanne Sports, TSV 1860 Monachium – Newcastle United, Troyes – VfL Wolfsburg.

Rajd Safari dla Makinena

Wygrał i prowadzi w MŚ

Tommi Makinen jadący Mitsubishi Lancer EVO wygrał 49. Rajd Safari – 8. eliminacji Rajdowych Mistrzostw Świata. Fin, dla którego jest to 23. zwycięstwo w karierze i 3. w tym sezonie, objął samodzielne prowadzenie w klasyfikacji MŚ kierowców.

Makinen wyprzedził na mecie Harri Rovanperę (Peugeot 206 WRC) oraz Armina Schwarza (Skoda Octavia WRC). Czwarty był Francois Delecour (Ford Focus WRC). Na 10. (pierwszym na III etapie) OS-ie z imprezy zmuszony był wycofać się Peter Solberg. Norweg zajmujący po II etapie 3. miejsce uszkodził przednie zawieszenie i stracił prawe przednie koło w swoim Subaru Impreza. Właśnie 10. 117-kilometrowa próba została przerwana na niemal dwie godziny. Kierowcy Skody Schwarz i Thiry odmówili startu, gdyż z powodu złych warunków atmosferycznych nie mogły wystartować helikoptery zapewniające bezpieczeństwo zawodnikom. Jedyną próbę odwołano ze względów bezpieczeństwa. Przyczyną decyzji był znów brak helikopterów nad trasą. Dwunasty OS wygrał debiutu-

jący w Kenii Delecour. Francuz był najszybszy także na 13. próbie, której nie zdołał ukończyć jadący do tego momentu na 5. pozycji Bruni Thiry. Belg jadący Skodą Ocavią WRC wypadł z trasy. Jego partner z zespołu Skody Niemiec Armin Schwarz wywalczył najlepszy wynik w historii teamu, zajmując trzecie miejsce.

Klasyfikacja końcowa Rajdu Safari: 1. Tommi Makinen (Mitsubishi Lancer Evo); 2. Harri Rovanpera (Peugeot 206 WRC) strata 12,37; 3. Armin Schwarz (Skoda Octavia WRC) 18,15; 4. Francois Delecour (Ford Focus WRC) 20,36; 5. Freddy Loix (Mitsubishi Carisma GT) 1:44,02; 6. Gabriel Pozzo (Mitsubishi Lancer) 2:07,26

Czołówka klasyfikacji RMŚ po 8. el.: 1. Tommi Makinen (40 punktów), 2. Colin McRae (Ford Focus WRC) 30, 3. Carlos Sainz (Ford Focus WRC) 26, 4. Harri Rovanpera 20, 5. Richard Burns (Subaru Impreza WRC) 15, 6. Francois Delecour 14.

Klasyfikacja producentów: 1. Mitsubishi 66 pkt, 2. Ford 60, 3. Subaru 28, 4. Peugeot 26, 5. Skoda 15, 6. Hyundai 10.

Motocyklowa GP Niemiec

Sukces Biaggiego

Włoch Max Biaggi (Yamaha) wygrał na torze Sachsenring wyścig o Grand Prix Niemiec w najbardziej prestiżowej motocyklowej klasie 500 ccm. Było to trzecie zwycięstwo Włocha w tym sezonie.

Pierwsze cztery miejsca zajęli w klasie 500 ccm motocykliści Yamahy. Biaggi ukończył liczącą 111 kilometrów wyścig z czasem 43.36,983, wyprzedzając Hiszpana Carlosa Chece (strata 3,249) i Japończyka Shinyę Nakano (3,642). W klasyfikacji generalnej mistrzostw po tym wyścigu prowadzi, ze 160 punktami, Włoch Valentino Rossi, który w niedzielę był siódmy i ma już tylko 10 pkt przewagi nad Biaggim.

Polska ekstraklasa piłkarska
Rozpoczęli maraton

Rozpoczął się nowy sezon polskiej piłkarskiej ekstraklasy. W inauguracyjnym meczu Ruch Chorzów pokonał Stomil Olsztyn 2:1, a pierwszą bramkę na ligowych stadionach zdobył Krzysztof Bizacki.

Wyniki 1. kolejki: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Kraków

W klasie 250 ccm zwyciężył Włoch Marco Melandri (Aprilia) z czasem 42.37,696. Drugi był Daijiro Katoh (Honda – strata 0,052), a trzecie miejsce zajął Tetsuya Harada (Aprilia – strata 0,203). W klasyfikacji generalnej prowadzi Katoh (181 pkt) przed Haradą (137) i Melandrim (129).

W wyścigu klasy 125 ccm triumfował Włoch Simone Sanna (Aprilia), z czasem 41.09,327, wyprzedzając Hiszpana Toniego Eliasza (Honda – strata 0,247) i reprezentanta San Marino Manuela Poggiali (Gilera – strata 0,701). W klasyfikacji generalnej prowadzi Poggiali (120 pkt), przed Eliaszem (117).

0:1, Odra Wodzisław – GKS Katowice 3:1, Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 0:2, Polonia Warszawa – Górnik Zabrze 4:1, Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 1:0, Amica Wronki – Groclin Grodzisk Wielkopolski 3:0, Ruch Chorzów – Stomil Olsztyn 2:1, RKS Radomsko – Pogoń Szczecin 0:3

